

O propozycjach zmian w statucie PZJ – “ moje trzy grosze

Felietony

Nadesłany przez: Marek Szewczyk

Przesłany: 24.10.2024, 20:04:19

Na stronie internetowej PZJ wisi projekt zmian w statucie przygotowany przez komisję™ statutową... Do ewentualnego zatwierdzenia przez nadzwyczajny walny zjazd delegatów zwołany na 4 listopada tego roku. Dokonanie zmian w statucie to dopiero piąty punkt uchwały, na mocy której zarząd PZJ zwołuje nadzwyczajny zjazd. Głównym celem zjazdu są... sprawy personalne – ewentualne odwołanie **Marcina Kamińskiego** z funkcji prezesa PZJ i ewentualny wybór nowego oraz dokonanie ewentualnych wyborów uzupełniających do zarządu, a także odwołanie rzeczniczki dyscyplinarnej oraz powołanie nowej osoby na tę™ funkcję™. Przeczytałem projekt zmian dwukrotnie. Najpierw ten pierwotny, bo komisja statutowa dokonała już autokorektur, zapewne pod wpływem krytycznych uwag **Sławomira Dudka**, jakie zawarł na swoim blogu w tekście pt. “Od fundamentów zaczyna się stawianie fundamentów... budowlanych...” Potem ten poprawiony. Pierwsze wrażenie jest takie, że gdyby wszystkie te zmiany zostały zaakceptowane przez delegatów, to mielibyśmy najobszerniejszy, najbardziej drobiazgowy statut ze wszystkich związków sportowych. Ale na to nie ma szans. Dlaczego?

Gros czasu na tym zjeździe zajmie... sprawy personalne. A są to trzy obszary. Odwołanie obecnego prezesa i powołanie nowego. Powołanie nowych członków zarządu w miejsce tych, którzy mają ustąpić. Wreszcie odwołanie pani rzeczniczki dyscyplinarnej i powołanie nowej osoby na tę™ funkcję™. Każde z tych punktów wywołuje lawinę™ dyskusji, w której jedni buntownie atakują, a drudzy bronią osób poddanych wyborczej weryfikacji. Jeżeli do tego dodamy duży czas, jaki na początku zjazdu trzeba będzie poświęcić na sprawy proceduralne – wybór prowadzących obrady, wybór komisji, głosowanie nad porządkiem obrad itp., a także przerwy obiadowe..., to do spraw statutowych będzie można przejechać (jak dobrze pójdzie) po 6-7 godzinach. Czyli ok. 17-18. Nie ma tej szansy, aby wszystkie zaproponowane poprawki w statucie zostały przegłosowane en bloc w jednym głosowaniu. A dyskusja nad każdą z poprawek z osobna (a jest ich multum), a potem ich głosowanie, to kolejne 6-8 godzin. Zjazd musiałby trwać dwa dni, aby można było załatwić i sprawy personalne, i dokonać zmian w statucie. Już dziś można wyrazić nadzieję, że spokojnie przyjąć “opcję II” rekomendacji komisji statutowej, co do dalszego harmonogramu prac nad statutem. A brzmi ona tak: **Wprowadzenie na NWZD PZJ 04.11.2024 tylko niezbędnych zmian w statucie związanych ze skróceniem kadencji władz i dostosowaniem do cyklu olimpijskiego oraz zwołanie kolejnego NWZD PZJ dotyczącego tylko dyskusji nad statutem i przyjęciem proponowanych zmian.** A jak komisja statutowa wyobraża sobie “skrócenie kadencji władz i dostosowanie jej do cyklu olimpijskiego”? Proponuje, aby paragraf 26 brzmiał, tak: **1. Kadencja władz Związku trwa 4 lata. 2. W celu dostosowania kadencji władz Związku do cyklu letnich Igrzysk Olimpijskich kadencja władz wybranych w 2025 r. będzie trwała, a 3 lata.** No proszę™ jakie to proste. Jeżeli już trzeba skrócić kadencję™ o rok, to nie nasza – my sobie poradzimy pełne 4 lata – ale tych, co będą rządzić po nas. Piszę™ “my”, bo członkowie komisji statutowej to jakby przedłużenie obecnych władz.

Jeden z członków komisji statutowej jest też członkiem komisji rewizyjnej, a ta to przecież czarna dziura w wybieganiu kadencji w ramach PZJ. W tej sprawie – konieczność ponownego dostosowania kadencji w ramach do czteroletniego rytmu letnich igrzysk olimpijskich – jak w soczewce widzą wielki problem naszego środowiska. Rządzą nimi ludzie, którzy nie są w stanie spojrzeć dalej niż na czubek własnego nosa, niż ich partykularne interesy. Kto jak nie członkowie zarządu oraz członkowie komisji rewizyjnej powinni już dawno dostrzec konieczność owego dostosowania kadencji w ramach do rytmu olimpijskiego i już dawno zaproponować dokonanie koniecznych zmian w statucie. Niektóre związki sportowe, którymi rządzą ludzie o szerokich horyzontach myślowych, zrobiły to już jesienią 2021 roku, niebawem po poprzednich IO w Tokio. Przy okazji nadmieniam, że w przyszłym tygodniu podzielę się z Państwem refleksjami po zjazdach kilku związków, które miały miejsce ostatnio. Chodzi o to, aby pokazać, jak owe związki poradziły sobie ze skracaniem kadencji w ramach. Komisja statutowa też się nie popisała, dalekowzrocznie – w tej materii. Powołana do życia we wrześniu 2022 roku miała wystarczyć – co do czasu, aby zaproponować dwustopniowy sposób dokonywania zmian w statucie. Najpierw zajmijmy się tylko zmianami potrzebnymi do skrócenia kadencji w ramach i je szybko przyjmijmy (np. w pierwszej połowie roku 2023), a potem cała reszta. Bylibyśmy teraz w zupełnie innym miejscu. Nie znam nikogo, kto byłby przeciwny dopasowaniu kadencji w ramach do rytmu olimpijskiego. Teraz wszyscy są za. Tylko, że teraz jest już chyba za późno na to, aby skrócić obecne kadencje do trzech lat. „Chyba”, bo jest jeszcze isierka nadziei, ale o niej w następnym tekście. Czy wszystko trzeba regulować statutem? Teraz o innych proponowanych zmianach w statucie. Niektóre są bardzo szczegółowe, wchodzić głęboko w poruszany obszar. W niektórych widzą pokosie nieprzyjemnych zdarzeń, jakie ostatnio miały miejsce w naszym środowisku. Przykładowo działania w związku z Pomorzem, który został skazany prawomocnym wyrokiem sądu za molestowanie seksualne nieletnich znalazło odbicie w poprawkach, jakie komisja zaproponowała w paragrafie 12 (mówiącym o tym, w jaki sposób Związek realizuje swoje cele). Oto nowe brzmienie ustępów 22 i 23: **22. dbanie o wysoki poziom etyczny uczestników wspólnego zawodnictwa jeździeckiego, podejmowanie działań, edukacyjnych i prewencyjnych w obszarze zapobiegania w jeździeckim mobbingowi, molestowaniu, znęcaniu się, wykorzystywaniu i przemocy ze szczególnym uwzględnieniem ochrony osób małoletnich;** **23. podejmowanie działań, wychowawczych i dyscyplinujących zmierzających do zapobiegania zjawiskom ksenofobii, przypadkom rasizmu oraz nawoływania do nienawiści w jeździeckim; Nowy ustęp 24 miałby brzmieć tak: **•; podejmowanie działań, zapobiegających przed wykorzystywaniem ekonomicznym zawodników, ochronie nietykalności fizycznej i psychicznej zawodników oraz osób oficjalnych;** Ciekawe, jak PZJ miałyby zapobiegać wykorzystywaniu ekonomicznemu zawodników? A przede wszystkim, jak określić, co jest tym wykorzystywaniem? Podnoszenie opłat za boksy czy za wpisowe? A ochrona nietykalności fizycznej osób oficjalnych? Czy ktoś ostatnio pobił, jakiegoś sędziego czy trenera? A nawet jeśli do tego doszło, to jak PZJ miałyby temu zapobiegać? Bo po fakcie, od tego mamy rzecznika dyscyplinarnego. Poza tym jest policja, do której kiedyś poszkodowany może zgłosić zawiadomienie o naruszeniu nietykalności fizycznej. Przejdźmy do punktów mówiących o rzeczniku dyscyplinarnym i sądzie dyscyplinarnym. Proponowany zapis mówi o tym, że **rzecznikiem dyscyplinarnym może być tylko osoba posiadająca wykształcenie prawnicze** uważam za słuszny. Trzeba umieć poruszać się w głąb sfer przepisów prawa, bo de facto rzecznik dyscyplinarny pełni w naszym środowisku rolę zarówno oskarżyciela, jak i sądu pierwszej instancji. A naprzeciwko ma czternaście adwokatów wynajętych przez tych, którzy popełnili wykroczenie i nie chcą się dobrowolnie poddać zasadzonej karze. Tym bardziej nie powinniśmy się zgodzić z innymi poprawkami...**

zaproponowan... przez komisj... statutow... , a mianowicie, ...e rzecznik dyscyplinarny mo...e mie... zast...pców – i to a... czterech! A do tego taki oto zapis nowego ust...pu 7 paragrafu 46: **Zast...pców rzecznika dyscyplinarnego powo...uje i odwo...uje rzecznik dyscyplinarny w liczbie do czterech osób. Rzecznik dyscyplinarny nadzoruje post...powania dyscyplinarne prowadzone przez swych zast...pców i udziela im wi...c...ych polece... ,** Widz... tu du... niekonsekwencj... Rzecznika dyscyplinarnego, który musi by... prawnikiem, powo...uje zjazd, ale jego zast...pców, którzy b... mieli prawo rozpatrywa... sprawy (nawet je...li pod nadzorem rzecznika), to ju... mo...e on sobie powo...,a... wed...,ug swojego uznania. Mo...e wi...c to by... osoba z ulicy, bez znajomo...ci prawa i bez znajomo...ci specyfiki je...dziectwa. Na to nie mo...e by... zgody! Nie powinni...my si... w ogóle zgadza... na funkcje zast...pców rzecznika dyscyplinarnego. Nie podoba mi si... te... jeden z punktów paragrafu 46, ust...p 5. Ust...p ten brzmi: **Rzecznikiem dyscyplinarnym i s...dzia... s...du dyscyplinarnego mo...e by... osoba, która: 1. korzysta z pe...,ni praw publicznych; 2. jest nieskazitelnego charakteru i swym dotychczasowym zachowaniem daje r...kojmi... prawid...,owego wykonywania funkcji rzecznika lub s...dziego; 3. nie by...,a skazana prawomocnym wyrokiem za umy...,ne przest...pstwo ...cigane z oskar...,enia publicznego lub umy...,ne przest...pstwo skarbowe.** Punkty 1 i 3 – OK, ale punkt 2? Jak oceni..., czy kandydat na rzecznika dyscyplinarnego czy cz...,onka s...du dyscyplinarnego, jest „nieskazitelnego charakteru”? Jak oceni..., czy osoba ze ...rodowiska je...dzieckiego, z wykszta...,eniem prawniczym „swym dotychczasowym zachowaniem daje r...kojmi... prawid...,owego wykonywania funkcji rzecznika”, je...li tej funkcji wcze...,niej nie wykonywa...,a? Protestuj... te... przeciwko okre...,leniu „s...dzia s...du dyscyplinarnego”. Rzecznik „s...dzia” ma w Polsce konkretne znaczenie. To osoba z wykszta...,eniem prawniczym, która otrzyma...,a nominacj... na s...dziego z r...k prezydent RP! Cz...,onkiem s...du dyscyplinarnego mo...e by... osoba bez wykszta...,enia prawniczego, a nawet jak ma takowe, to cz...,onkostwo w tym ciele nie czyni z niej „s...dziego”. Pozosta...,my przy okre...,leniu „cz...,onek s...du dyscyplinarnego”. Za s...,uszn... uwa...am zaproponowan... poprawk... o tym, ...e rzecznik dyscyplinarny mo...e wszcz... post...powanie nie tylko na wniosek organu PZJ (jak by...,o do tej pory), ale tak...e z w...,asnej inicjatywy o ile zaistniej... **przes...,anki mog...ce wskazywa... na naruszenie przepisów.** Uwa...am za..., ...e delegaci nie powinni si... zgodzi... na przesuni...,cie katalogu kar, jakie mog... orzeka... organy dyscyplinarne, ze statutu do regulaminu dyscyplinarnego. Dopóki jest to w statucie, jest te... w kompetencji walnego zjazdu PZJ. Je...li b...dzie w regulaminie, to powstaj... pytania. Kto b...dzie uchwala..., ten regulamin i kto b...dzie mia..., prawo dokonywa... w nim zmian. To mo...e zej..., na ni...,szy poziom, a to mo...e by... gro...,ne. Przepraszam, ...e si... tak rozpisa...,em o sprawach dyscyplinarnych, ale akurat ten obszar znam, bo by...,em w przes...,o...,ci cz...,onkiem s...du dyscyplinarnego. A ca...,emu ...rodowisku je...dzieckiemu ...ycz..., aby nowy rzecznik dyscyplinarny wykonywa..., swoje obowi...,zki co najmniej tak dobrze, jak **Tomasz Jaworski**, który pe...,ni..., t... funkcj... przed obecn... pani... rzecznik. Do katalogu dobrych propozycji zmian w statucie zaliczy...,bym te mówi...,ce o tym, ...e:• Nie mo...na ...,...czy... funkcji cz...,onka zarz...,du z funkcj... sekretarza generalnego (czy dyrektora biura);• Aby absolutorium na zjazdach udziela... ka...,demu cz...,onkowi zarz...,du osobno (w tajnym g...,osowaniu);• Aby kto..., kto nie uzyska..., absolutorium, nie móg..., kandydowa... do w...,adz na kolejnym zje...,dzie; • Aby na zjazdach delegaci nie mogli **g...,osowa... lub zabiera... g...,osu za po...,rednictwem pe...,nomocnika, ani w drodze korespondencyjnej**; A propos tego ostatniego zapisu – warto dopilnowa..., aby takie regulacje zes...,y te... w dó..., – do WZJ-tów. Przypomina mi si... ostatni zjazd Warszawsko-Mazowieckiego Zwi...,zku Je...dzieckiego zmanipulowany przez **Patrycj... Kaczorowsk...**, która r...ka w r...k... z Marcinem Kami...,skim doprowadzi...,a do

tego, ¼e grono przychylnych jej ludzi przyszÅ, o na zjazd z upowa¼nieniami z innych klubów. Niektórzy delegaci z tej grupki mieli po 5-6 upowa¼nieÅ,, a wiÅ™c mieli po 6-7 gÅ,osów (bo w tym jeden wÅ,asny). A bardzo aktywnie swoim autorytetem prawniczym caÅ,Ä... tÅ™ sytuacjÅ™, ¼e peÅ, nomocnictwa sÅ... prawnie dopuszczalne, wspieraÅ,a **Agnieszka DÅ...browska**, za co póÅ°niej „w nagrodÅ™” dostaÅ,a funkcjÅ™ rzecznika dyscyplinarnego PZJ. I na koniec jeszcze o jÅ™zyku polskim. Otó¼ panowie z komisji statutowej chyba pozazdroÅ›cili **Józefowi Stalinowi**, któremu w czasach kultu jednostki posÅ,usznA prasa przyznaÅ,a tytuÅ, „wielkiego jÅ™zykoznawcy” i postanowili, ¼e w Å›rodowisku jeÅ°dzieckim od teraz majÅ... obowiÅ...zywaÅ† nowe reguÅ,y jÅ™zykowe. Ich zdanie ‐ co jest wyraÅ°nie wyartykuÅ,owane na samym koÅ,cu ich propozycji ‐ takie nazwy, jak: **walne zgromadzenie delegatów, zarzÅ...d, komisja rewizyjna, rzecznik dyscyplinarny, sÅ...d dyscyplinarny, regulamin dyscyplinarny PZJ**, majÅ... byÅ† pisane z duÅ¼ej litery. I tu kolejny bÅ,Ä...d. OkreÅ›lenie „z duÅ¼ej litery” jest rusycyzmem i nie powinno siÅ™ go uÅ¼ywaÅ†. Poprawne jest: "duÅ¼e.../wielkÅ... literÅ..." lub "od duÅ¼ej/wielkiej litery". A wymienione nazwy organów sÅ... to nazwy pospolite czy jak kto woli rodzajowe i naleÅ¼y je pisaÅ† od maÅ,ej litery. PodsumowujÅ...c, nie mogÅ™ ani namawiaÅ† PaÅ,stwa do przyjÅ™cia poprawek do statutu przygotowanych przez komisjÅ™ statutowÅ... w caÅ,oci, ani do ich potÅ™pienia w czambuÅ,, bo czÅ™Å† uwaÅ¼am za sÅ,uszne, ale czÅ™Å† za zÅ,e. Ale to i tak nie bÅ™dzie miaÅ,o wiÅ™kszego znaczenia 4 listopada, bo tak jak pisaÅ,em na wstÅ™pie, ten zjazd i tak nie ma szans na zajÅ™cie siÅ™ nimi.**Marek Szewczyk**